Nro. 27. **Rok ósmy.**

Wychodzi co poniedziałek jeden numer. Prenumeratę przyjmują ces. król. pocztamty, księgarnie krajowe, jakoteż w kantorze Tygodnika w gmachu teatralnym hrabiego Skarbka na 2. pietrze.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rocznie płaci się we Lwowie, w kantorze redakcyi, 8 złr. 24 kr. m. k., bez przesyłki: na poczcie 10 złr. m. k. Na prowincyi, na poczcie 10 złr. 48 kr., w księgarniach krajowych 9 złr. 54 kr. m. k. Prenumerata półroczna nie przyjmuje się.

WE LWOWIE DNIA 7. LIPCA 1845 ROKU.

Sposób wytępienia wielowłosa (*cuscuta europaea*) z koniczyny i innych roślin pastewnych.

W mokrych latach wyrasta często to zielsko w lucernie, koniczynie i groszkach, wiąże ich i do ziemi przyciąga, iż nie tylko już podźwignąć się nie mogą, ale zbytnią wilgocią przejęte zgnić muszą. Używano różnych sposobów do jego wytępienia, a choć w części skutkowały, zupełnie atoli wytępić go nie udało się. Niejaki pan Oberzałek w Bulszowicach polewał wielowłos świéżym moczem krowim, i tym sposobem wytępił go zupełnie. Od razu jednak skutek tylko w połowie się osiągnie, wielowłos poczernieje w prawdzie, ale późniéj znowu odrasta; jeżeli zaś wkrótce drugi raz się poleje, zupełnie zginie. Koniczyna w kilka dni potém hożo odrastać zaczyna i zapewnie przez wpływ moczu, który jéj bardzo sprzyja, ciemnozieloną przybiera barwę, co jest dowodem silnego roślinienia.

Dobrze byłoby gdyby dalsze w téj mierze robione były doświadczenia i nieograniczano się na jednym tylko moczu krowim. Może uryna końska i ludzka ten sam sprawi skutek, a wtedy możnaby jéj na większą użyć przestrzeń. Pan Oberzałek doradza świéżą urynę, ale nam się zdaje, że przez to rozumiał aby nie była zgniłą, inaczéj bowiem sposób ten nie byłby praktyczny: bo któż byłby w stanie zebrać tyle świéżéj uryny, aby nią nieco większą przestrzeń tym zielskim przygłuszonej koniczyny polać? Uryna przez dzień w zbieralniku zebrana nie przychodzi tak łatwo na chłodzie w zgniliznę, może zatém wieczorem albo nad rankiem na pole być wywieziona i rozlana. Gdzie bydło trzyma się latem na stajni, sposób ten może być więcéj korzystnym niż tam gdzie chodzi na pastwisko.

Poziom sterciska na siano w miejscach wylewom rzék podległych.

(Z ryciną).

Spostoszenia, których przez wylewy rzek wiele okolic doznaje i położenie własne podały mi sposobność do myślenia, w jaki sposób sterty z sianem, których letnią porą z łąk zabierać nie można, gdy już mozolna praca aż do stercenia się doprowadzi, od wylewów wód, a tém samém od zniszczenia lub zepsucia zabezpieczyć można. Miejscami używane podwyższenia na sztandarach są kosztowne, do większéj masy siana zastosowane wyrównałyby kosztowi budynku i w okolicach nieleśnych byłyby wystawione na kradzież.

Przyrządzenie to wypada wcześnie przedsiębrać, nie żałując trochy siana, w czasie gdy stan wody nie przeszkadza. Plan i figura wyjaśniają rzecz dokładnie. Sposób jest tak prosty i niekosztowny, iż się dziwić trzeba, dla czego dotychczas nie jest powszechnie używany? Prawda że do stercenia, z przyczyny bardziéj ograniczonego przystępu, kilku robotników na 10 sążni więcéj niż zwykle wyjdzie, ale ten koszt w porównaniu ze szkodą, któréj się uniknie, jest nieznaczny. Sterciska takie trzeba do miejscowości zastosować, szczególnie na wysokość wód nadnormalnych baczyć, i podług tego stercisko niżéj lub wyżéj wykopaną ziemią z rowów, które znowu zastosowując do potrzeby ziemi, szérsze lub

węższe być mogą, wynosić się powinno; jeżeli dla położenia podwyższenie nie da się od razu uskutecznić, to w pewnych odstępach czasu, gdy nałożona warstwa ulęgnie, robotę powtarzając, do potrzebnéj wysokości stercisko się wyniesie, zabierając doń ziemię z głębokości lub szerokości rowów.

Objaśnienie figury *A.*: *a,a,a,a* stercisko 2° szerokości; *b,b,b,b* miejsce wolne około sterty 1—2'; *c,c,c,c* rowy w koło miejsca wolnego 2° szerokie; *d,d,d,d*; w przystępach do sterty 2° szerokich ziemia się zostawia i główne rowy, z których się nasyp uzyskuje, łączą się tylko rowkami *e,e,e,e*, 4' szerokiemi, przez które kładka w czasie roboty położyć się powinna. W końcu najniższym rowów okopowych należy dać odpływ, jeżeli miejscowość na to pozwoli.

J. A.

Linia porządkowa w gospodarstwie leśnem.

PRZEZ K. J. TUROWSKIEGO.

(Z ryciną).

Linią porządkową nazywamy tę linię, do któréj się poręby odnoszą. Może ona się znajdować w lesie, albo zewnątrz lasu, może ich być więcéj, co nie od widzimi się geometry i leśniczego, ale od figury i położenia lasu zależyć powinno. Gdy figura lasu zbyt nieregularna z powodu że go do prostych kilku linii doprowadzić nie wypadało, gdzie las ma położenie strome, tam pospolicie wypadnie linię porządkową pociągnąć zewnątrz lasu i od niéj prowadzić poręby n. p. Fig. *A. C. F.*

Fig. lasu *A*. Linia porządkowa *BB*. Fig. lasu *C*. spadzistość położenia od *a* do *b*. *ff*. linia porządkowa. (Linijki prowadzone od linii porządkowéj a nie naznaczone przedstawiają poręby). Fig. lasu *F*. *mm* jedna linia porządkowa, *ll* druga linia porządkowa, *hh* stromość położenia ku jednéj stronie, *gg* stromość położenia ku drugiéj stronie.

Dosyć się uważnie przypatrzyć rzeczy, aby uznać że w takich i podobnych lasach prowadzenie linii porządkowéj przez środek lasu jest niedorzeczne. Zewnętrzne linie porządkowe wypadnie oczywiście w rzeczywistości ponaznaczać, najlepiéj trwałemi słupami n. p. * *

Gwiazdki oznaczają tutaj słupy.

Gdy las ma mniej więcéj położenie równe, a figurę regularną, natenczas prowadzi się linie porządkowe wewnątrz lasu a prowadzi się ich 2, 3, albo i 4, podług rozległości lasu, mniejszéj lub większéj jego szerokości względem długości, (zobacz fig. *D*.) Gdy las więcéj daleko przestrzeni na długość a niżeli na szerokość zajmuje, natenczas wystarczy jednéj linii fig. *E*. Ponieważ te linie gdy ich jest więcéj pospolicie stykać się zwykły, wypada je tak prowadzić, aby robiły proste kąty: a gdy się nie stykają, to je równo prowadzić tak, aby w przedłużeniu nie stykały się a zatém ostrych kątów nie robiły, lub co to samo znaczy: prowadzić je równolegle to jest tak, aby gdy jedna przecięta trzecią robi z nią prosty kąt i druga tą samą przecięta nie inny ale prosty kąt z nią tworzyła.

Linie porządkowe wewnątrz lasu prowadzone przecinają się tak szeroko, że po nich nie tylko wozy wygodnie chodzić i mijać się mogą, ale owszem uprzątnione z wyciętego porębu zapasy drzewa na nich składane być mogą, a straż lasowa może mieć dosyć miejsca na stawianie budek dla siebie. Te linie powinny zastąpić wszelkie inne drogi lasowe, których mieć nie chce najwyższy patent lasowy dla Galicyi, jako wiele gruntu lasowego zabierających i kradzież lasową ułatwiających.

W fig. *E*. jest *i k*, linią porządkową. W fig. *D*. mogą wszystkie poręby mimo linii *c. d.* i *ef.* odnosić się jeżeli tego miejscowość wymaga tylko do linii *ab*. i być w jednym kierunku prowadzone.

O młócarni niderlandzkiéj.

(Z ryciną).

Podajemy tu naszym czytelnikom opisanie i rycinę młocarni, która w Niederlandach i ościennych krajach co raz bardziéj się upowszechnia a za wynalezienie któréj pan A. F. Rynkberg otrzymał od towarzystwa przemysłowego w Hadze wielki medal złoty.

Młocarnia ta, rachując w to stół na którym się snopy rozcielają, ma 3 metry (1=3,163 stop. wiéd.) długości, i 0,72 metra szerokości. Do kołowrotu zaprzęga się koń. Snopy rozwiązane kładą się jak i przy innych młocarniach na stół, skoro machina jest w ruch wprowadzona podsuwa się zboże pod dwa walce, z których górny karbowany. Przed walcami znajduje się próg, przez który przechodzi zboże do młócenia. Na końcu progu jest krzyż z czterma cepami, które gdy zboże wciągnięte o 0,028 metra pod walce uderzają stósownie do uregulowania kołowrotu 3 albo 4¼ razy w słomę. Przodem stoi człowiek odgartujący słomę zpod młocarni.

Trudno jest powiedzieć z pewnością, ile młocarnia ta na dzień może zboża wymłócić: ponieważ długość źdźbła jest rozmaita. Jeżeli snopy są zwyczajnéj długości, to w pięciu kwadransach wymłóci 104 snopy; a jeżeli są zupełnie suche i kołowrot wprowadzi się w większy pęd, na godzinę wymłóci 208 snopów, od 20 do 26 funtów wiéd. ważących. Ziarno wypada czyste i nic go w słomie nie pozostaje; nawet zboże śniedzią zanieczyszczone wylatuje bez najmniejszego jéj śladu.

Objaśnienie ryciny.

A. przedstawia drewnianą tarczę 1,08 metra w przecięciu i 0,064 metra grubości mającą, która połączona jest osią z mniejszą tarczą *B*, mającą w przecięciu 0,205 metra. Obiedwie tarcze wprowadzone są w ruch przez kołowrot szwedzki, lub leżący, z lanego żelaza. Obrót tarczy w stosunku do obrotu kołowrotu jest jak 10 do 1 czyli gdy koń w kołowrocie metę raz obejdzie, tarcze 10 razy się obracają.

D. i *E.* są inne dwie tarcze; pierwsza z nich ma w przecięciu 0,93, druga 0,62 metra i te przez szrubę są z sobą połączone. Jeżeli więc łańcuch, który na rycinie widać, założony na mniejszéj tarczy *E.* przełoży się na tarczę *D.* wtedy siła obrotowa umniejszy się o jednę piątą część.

G. i *H.* są to dwie tarcze po końcach czopów walcowych umieszczone i takowe w ruch wprowadzają; w przecięciu mają 0,31 metra; walce zaś mają tylko 0.23 metra grubości w przecięciu. Tarcza *H.* jest nieco dalej naprzód wysunięta, a tym sposobem w obracaniu się walców, które dość blisko siebie są ułożone, nie ma żadnéj przeszkody. Te obie tarcze są w styczności z małą tarczą *F.*, która umieszczona na téj saméj osi, co tarcze *D.* i *E.*, mająca w przecięciu 0,135 metra grubości, porusza je za pomocą dwóch łańcuchów w przeciwnym sobie kierunku.

Podług doświadczeń, robionych w Wirtembergskiem, w ciągu 20 do 25 minut wymłacała 100 snopów, więc na dzień może wymłócić 2000 snopów, a zatém zastępuje robotę dzienną 33 zmłocków, jeżeli każdy kopę omłóci.

Przez to poruszenie obracają się walce na swoich osiach niezliczoną ilość razów, nim koń raz metę obejdzie, a zboże na jeden meter podsuwa się pod nie.

J. jest tarcza 0,36 metra w przecięciu mająca; na téj saméj osi umieszczona co krzyż z cepami; porusza się ona za pomocą linewki, a gdy koń raz metę obejdzie, obraca się 30 razy. Pod czas tego obrotu uderzają cepy 120 razy w zboże i to tak że na $2^1/_4$ cala (1=0025 metra) długości źdźiebeł 3 do $4^1/_2$ uderzeń przypadnie, stósownie do tego, czy łańcuch założony jest na tarczy *E.* lub *D.*

K. przedstawia krzyż do którego przymocowane są cepy; drzewce cepów połączone, są listwami na których pod prostemi kątami spadają cepy, które do drzewców żelaznemi szpindlami na wskróś są przymocowane. Cepy te nie mają formy zwyczajnych cepów, są to raczéj czworograniaste młotki, u spodu okute.

L. oznacza próg, przez który przesuwa się zboże pod walce, Próg cepów pozdłuż okuty jest żelazem, a to dla tego, aby cepy spadające na jego kant znalazły większy opór.

M. wyobraża stół na którym rościela się zboże; ma on 0,67 metra szerokości i po bokach założony jest deskami, aby się zboże nie zsuwało.

N. okazuje drączki po obu stronach młocarni umieszcone, które wagą, przyczepioną na ich końcach, cisną tarcze *H. H.* przy wyższym walcu będące.

O. są brusy na których są panewki, a w tych obracają się czopy *C.*

Podłoga w młocarni ułożona pochyło z łat, między któremi wypada wymłócone ziarno; cała machina zabudowana deskami, ale tego na rycinie trudno było oznaczyć. Młocarnia w Niderlandach kosztuje tylko 144 złr. ze żelaznym kołowrotem 288 złr. m. k. Baron van Lynden wyraża się o niéj w następujący sposób: »To co wynalazca mówi o swojéj młocarni jest niczem w porównaniu tego co sam przy rozlicznych próbach z nią wykonałem w przytomności wielu świadków: 104 snopów pszenicy wymłóciła w przeciągu jednego kwadransa i to tak doskonale że ani jednego ziarnka w słomie nie zostawiła. Kołowrot poruszał tylko jeden koń i to bez wielkiego natężenia. W opisaniu swojem nie powiedział wynalazca że oś, do któréj przymocowany jest krzyż, można przysuwać i tym sposobem cepy zbliżyć lub oddalić od kantu progu, co jest bardzo ważną rzeczą: bo jeżeli cepy uderzają w sam próg, wtedy łoskot jest nieznośny, a jeżeli są od niego na $1^1/_2$ cala odległe, mało co ich słychać. Owies i jęczmień, które się łatwiéj młócą, większego wymagaję oddalenia cepów, można oś krzyża od $3^3/_4$ do 4 cali odsunąć, a wtedy uderzenia prawie nie słychać.

Wszelkie gatunki zboża dają się na téj młocarni jak najlepiéj wymłacać. Głównem odróżnieniem

się jej od innych są cepy; na to jednak potrzeba uważać aby słomę zbyt grubo pod walce nie podsuwać: bo tym sposobem osłabiają się cepy a nawet się psują, co w robocie sprawiłoby wielką mitręgę.«

Doskonałość téj młockarni potwierdza pan Stuart i baron *van* Brakie, którzy ją u siebie zaprowadzili. Nareszcie pan Enklaar, dyrektor instytutu wzorowego gospodarstwa, w czasopismie swojém *»De vriend van der Landman«* jako najlepszą pod wszelkim względem gospodarzom ją zaleca, robi jednak na to nabywców uważnemi, aby się nie dali uwieść szumnym ogłoszeniom poprawnych tak zwanych młocarni pana Rynkberga; w tym wyrazie p o p r a w n y c h jest tylko chęć odwrócenia uwagi od zasługi która się panu Rynkbergowi słusznie należy. Kto ją nabyć zamyśla, niech się w prost uda do towarzystwa przemysłowości w Hadze (Haag).

Przysłany nam téż został z Szelpak zpod Zbaraża rysunek z dokładnem opisaniem młocarni pana Hellmana, którego nie omieszkamy umieścić gdy rycina będzie gotowa.

O BAROMETRACH (ciężkomierzach) jako narzędziach fizycznych służących do przepowiadania zmian atmosfery.

PRZEZ HIPOLITA NĘDZOWSKIEGO.

(Z ryciną).

Powszechnie żądamy od barometru, aby przepowiadał zmiany atmosfery. Lubo to żądanie nie ze wszystkiem słuszne, bo barometer jedynie ciśnienie kolumny powietrza okazuje, a zmiany atmosfery z ciśnieniem powietrza nie zawsze są w jednym stosunku; lecz ponieważ najczęściéj się wydarza, że że po opadnięciu żywego srebra w barometrze słota, a po podniesieniu się pogoda następuje, przeto rolnicy, aby mieć przepowiadacza, choć nie zupełnie dokładnego zmian atmosfery, położyli w barometrach to małe zaufanie, które dawniéj w kalendarzach mieli. W roku 1844 zbyt często słyszałem, że nie tylko kalendarzom, ale i barometrom już nie więcéj we względzie meteorologicznym wierzyć nie można: bo gdy barometer w górę szedł, to pewna słota wkrótce nastąpiła, a gdy opadał, to pogoda była. Ten niesłuszny zarzut fałszu barometrom zadawany chcę objaśnić, równie i nową skalę przeze mnie ułożoną podać i tym sposobem wiarę dobrą, jaką dawniéj barometra u rolników miały, choć w części przywrócić. Nim to uczynię wykażę wprzód błędy we względzie używania i znaczenia stanu barometra oraz skali dotychczasowéj do uwag meteorologicznych zupełnie niestósownéj.

1) Barometra wieszają zwykle tak wysoko w oknach, że tylko bardzo znaczne podwyższenia lub opadnięcia żywego srebra dostrzedz można, a dla uważania pomniejszych zmian, równie ważnych, koniecznie drabinka potrzebnąby była: bo czasem 7—8 stóp nad posadzką powierzchnia kolumny żywego srebra stan swój ma, zamiast ustawić go tak, aby równo z okiem skazówka i powierzchnia kolumny żywego srebra stały.

2) Fabrykanci barometrów dają bardzo często dla oszczędzenia kosztów rurki z małym kalibrem, aby do tych nie wiele żywego srebra weszło. Takie barometra są mniéj czułe, bo rurka kapilarnością swoją tamuje wolne poruszenia się żywego srebra więcéj w małym niż w dużym kalibrze.

3) Bardzo rzadko czyszczą fabrykanci barometrów żywe srebro tak jak być powinno, a jeszcze rzadziéj gotują barometra w wodzie dla wypędzenia wilgoci i powietrza. Tak źle zrobione barometra można poznać po tém, że kolumna żywego srebra zamiast być wklęsłą jest wypukłą.

4) Nieraz zdarzyło mi się widzieć, że nad kolumną żywego srebra była mała ilość wody albo trochy powietrza. Gdy promienie słońca padły na taki barometer, rozprężyły jeden lub drugi płyn, żywe srebro opadło znacznie, zmiana atmosfery nie nastąpiła, w wieczór po oziębieniu się powietrza stan barometru dawniejszy powrócił, a właściciel barometru złorzeczył, że z robotami gospodarskiemi, które mogły być odłożone, niepotrzebnie się pospieszył.

5) Zamiast, aby stan barometru przynajmniéj dwa razy na dzień a to z rana wśród *maximum* i po południu wśród *minimum* uważać i skazówką jak najdokładniéj naznaczać, bywa zwykle skazówka w jednym i tym samym miejscu, jak gdyby gwoździem przybita, a gdy barometr nad skazówką około $\frac{1}{2}$ cala się podniesie, lub na $\frac{1}{2}$ cala opadnie, wtedy dopiéro te znaczne zmiany są uważane.

6) Dotychczasowe przymocowanie skal na barometrach jest fałszywe: najczęściéj bowiem przychodzą barometra z Wiédnia lub Wenecyi, miejsc innych pod względem szerokości geograficznéj, niż Galicyja, jednakowoż barometra tam zrobione i uregulowane muszą u nas równie dobrze przepowiadać stan atmosfery, chociaż każdy stopień szerokości geograficznéj daléj ku północy o 0,0226 linii wyżéj ma swój ogólny średni stan.

7) Na wysokość położenia miejsca nad powierzchnią morza, wiatry, pory roku i temperaturę, co wszystko bardzo wielki wpływ na stan barometru wywiera, nie miano najmniejszego względu, lecz porobiono fantastyczne podziały na »burzę, deszcz z wiatrem, odmianę, pogodę i posuchę.« Te podziały zdawały się być bardzo dobre, a przynajmniéj odpowiadają życzeniom kupujących: bo prócz wyrażonych zmian atmosfery innych ważnych nie ma. Na jednym z barometrów, które widziałem, była nawet podziałka »trzęsienie ziemi i grad.«

Uchylając te błędy i niedogodności ułożyłem skalę z wyrachowaniem na dwie znaczniejsze pory roku, ośm głównych wiatrów, ze względem na zmianę temperatury i dołączam najgłówniejsze zasady, służące do uważania stanu barometru i wnioskowania o zmianie atmosfery, lecz wprzód jeszcze nadmienię o fałszywym stanie barometrów w r. 1844.

Każdy wiatr ma swój średni stan barometru, i te tak dalece różnią się, że stan średni przy wietrze północnym wyższy od stanu średniego przy wietrze południowym o 3 linie; stan słoty jest na lato dwie linie niżéj stanu średniego wiatrowi odpowiadającego.

W roku 1844 bywały bardzo często wiatry południowe, przy których barometer, ponieważ wyziewów wodnych bardzo wiele w atmosferze było, czasem aż do stanu słoty wiatru południowego opadał, lecz deszcz nie nastąpił zaraz przy najmniejszym stanie: bo barometer najczęściéj na 24 godzin naprzód zmianę oznacza, powtóre zaś barometer czasem miał jeszcze ½—1 linii do stanu słoty przy wietrze południowym, a wyziewy wodne mając dosyć cieplika nie skraplały się i nie padały jako deszcz. Wtém wiatr południowy zmienił się, północny z swéj natury zimny przemógł go, temperatura w górnych warstwach atmosfery zmieniła się, barometer z powodu wiatru północnego zaczął iść w górę, lecz właśnie dla tego wiatru nastąpił deszcz: bo stan barometru, chociaż zaczął w górę iść, był na wiatr północny na linii lub pod linią słoty, wyziewy wodne skupiły się a utraciwszy od wiatru północnego swój cieplik, lały rzęsisty deszcz.

W innych latach suchych mniéj na to uważano: bo nie tak często deszcz padał, a jeżeli zwrócono uwagę na to niby fałszywe wskazywanie barometru, to miano je za rzadki wyjątek od reguły.

Skala przezemnie ułożona jest następująca: po lewéj stronie są wymienione wiatry główne w górnéj sferze, oznaczone liczbami oraz niżéj kreskami, które to ostatnie oznaczają średni stan barometru przy wietrze odpowiednim liczbie. Gdy barometer np. przy wietrze północnowschodnim równo z kreską pod liczbą 6 stoi, jest jego średni stan i wtedy prędzéj słoty niż pogody spodziéwać się można. Ten średni stan odpowiada dawniejszemu »odmienie« z różnicą, że dawniéj jedna kréska oznaczała to wszystko, a teraz na każdy wiatr odpowiedni średni stan wyznaczony. Kréska pod liczbą 7 oznacza prócz średniego stanu wiatru zachodniego ogólny średni stan barometru i wszystkich wiatrów. Niżéj są kolumny oznaczające czas oscylacyi barometru w lecie i zimie. Te oscylacyje są prawie najważniejsze do wnioskowania o nastąpić mającéj zmianie atmosfery. Barometer w 24 godzinach dwa razy podnosi się i dwa razy opada. Średni stan tych oscylacyi wynosi 0,5 linii. *Maximum* i *minimum* dzieje się w godzinach oznaczonych, i jeżeli w tym czasie, gdy barometer powinien się podnieść np. w lecie z rana o godzinie 8—9, w mierze stoi, lub, co gorsza, trochę opadnie; to nastąpi w czasie »*minimum*« tym większe odpadnięcie, z którego czasem na 2—3 dni o słocie wnosić można. Przeciwnie jest wśród »*maximum*«. Gdy wtedy w czasie deszczu podwyższenie nastąpi, to pogody wkrótce spodziéwać się można. Jeżeli słota ma wkrótce nastąpić, to barometer przed »*minimum*« i to w samo południe opadać zaczyna.

Środek skali jest umyślnie wycięty, aby spodem miarę z papiéru w calach, liniach i kréskach na drzewie barometru po poprzednim wymiarze kolumny żywego srebra umocować, i skalę, która odpowiedni rozmiar miéć ma ze względem na położenie miejsca pod stopniem szerokości geograficznéj i wysokości nad płaszczyzną morza uregulować. Co się tyczy stopnia 49 i 50 szerokości geograficznéj, pod któremi Galicyja leży, ma barometer w równéj wysokości z powierzchnią morza przy temperaturze 0°R swój średni stan: 28″, 10‴, 10⁗ miary wiedeńskiéj. Ten średni stan wynaleziony jest kilkakrotnemi sprawdzeniami, chodzi więc teraz tylko o wynalezienie średniego stanu pod względem wysokości tego miejsca nad powierzchnią morza, dla którego barometer się reguluje. Lubo z fizyki wiemy, iż (w wysokości od 0′—892, nad powierzchnią morza) każde wyższe położenie 74,35′ zniżenie barometru o 1 linię pociąga, jednakowoż w braku matematycznych wymiarów każdego miejsca, a zbyt mozolnéj i długiéj pracy wynalezienia średniego stanu barometru przez uważanie trzy razy dziennie i

przez kilka lat powtarzane podaję sposób wynalezienia w krótkim czasie średniego ogólnego stanu barometru, biorąc za podstawę dostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie czynione i w dodatkach do gazety ogłoszone. Uregulowawszy rozmiar z papiéru w calach, liniach i kréskach na drzewie pod rurką barometru, obiéra się kilka po sobie następujących dni i w tych stan barometru o wschodzie słońca, 2giéj godzinie po południu i 10. godzinie w wieczór ze szczególną akuratnością naznaczony zapisuje się. Otrzymawszy w parę dni potém dodatek do gazety lwowskiéj robi się porównanie tym sposobem: stan barometru np. dnia 6. grudnia o wschodzie słońca był we Lwowie 28″, 7‴, 1⁗, zaś stan barometru regulować się mającego był o tymże samym czasie 28″, 7‴, 0⁗, przeto niżéj o 1 kréskę, niż we Lwowie, reguluje się zatém barometer z średnim stanem ogólnym, czyli wszystkich wiatrów, znajdującym się równo z kréską wiatru zachodniego pod liczbą 7 w kolumnie po lewéj stronie znajdującego się i przykręca skalę barometru tak, iż ogólny średni stan, który dla Lwowa z kilkunastu lat wynaleziony 27″, 11‴, 10⁗ wynosi, dla barometru regulować się mającego równo z 27″, 11‴, 9⁗ przeto o 1 kreskę niżéj, niż we Lwowie wypadnie. Gdyby kto nie był pewnym dokładnego wymiaru kolumny żywego srebra na cale, linie i kréski, może podług następującego sposobu równie dobrze średni stan oznaczyć: podłożywszy pod rurkę barometru rozmiar papierowy tak, iż powierzchnia kolumny żywego srebra 28″ równać się będzie, robi się w dniach na dostrzeżenie obranych, w godzinach wyżéj wyrażonych, postrzeżenia i te zapisawszy robi się potém porównanie: np. dnia 6. grudnia o wschodzie słońca był stan barometru we Lwowie 28″, 7‴, 1⁗, przeto nad ogólny średni stan (27″, 11‴, 10⁗) wyższy o 7‴, 3⁗, zaś stan barometru regulować się mającego był w tymże samym czasie 28″, 7‴. 0⁗, zatym reguluje się barometer tak, iż średni ogólny stan o tę różnicę 7‴, 3⁗ niżéj, niż stan uważany 28″, 7‴, 0⁗, przeto na 27″, 11‴, 9⁗ wypadnie. Ten drugi sposób wynalezienia ogólnego średniego stanu służy tylko dla takich barometrów, które jedynie na uwagi meteorologiczne a nie na wyrachowanie wysokości miejsca nad powierzchnią morza są przeznaczone.

Dostrzeżenia te robią się kilka razy, a średni rezultat będzie prawdziwym ogólnym średnim stanem barometru, z którego także wysokość miejsca nad powierzchnią morza łatwo wyrachować, biorąc za podstawę wysokość Lwowa na 820' wiédeńskich wynalezioną.

Czém bliżéj Lwowa to miejsce położone, dla którego barometer się reguluje, z tém większą pewnością można rachować na dokładne wynalezienie ogólnego średniego stanu, jednakowoż przy tym wymiarze na redukcyję temperatury na 0°R, o któréj niżéj wspomnę, wzgląd mieć trzeba.

Cztéry wycięcia w rogach skali są na śrubki do przymocowania jéj. Długość tych wycięć wynosi kilka linii, aby z odmianą miejsca pofolgowawszy trochę śrubek, nie wykręcając ich, skalę z łatwością podnieść lub zniżyć można.

Po prawéj stronie skali jest kolumna »w lecie«, ta jest przecięta kreskami i oznaczona liczbami wiatrom odpowiednemi. Wyższy przedział zajmuje kréski na pogodę, przeto, jeżeli np. w lecie, którego 6 miesięcy przyjmuje się, przy wietrze północnozachodnim barometer do kréski liczbą 6 oznaczonéj, lub przy wietrze zachodnim do kréski pod liczbą 7 dójdzie, to pogoda z pewnością 24 godzin potrwa, przeciwnie na tak długą słotę przy opadnięciu barometru do kréski pod liczbą 6 lub 7 w przedziale »słota« a nawet i na dłuższą przy wiatrach kréskom odpowiednich rachować można, gdy barometer do stanu pogody nie wróci. Na zimę jest inna kolumna, stan pogody jest nierównie wyżéj, a stan słoty nierównie niżéj oznaczony: bo barometer w zimie robi znacznie większe podnoszenia się i opadnienia.

Za regułę można przyjąć, że, gdy się barometer w lecie 4 linie a w zimie 6 linii nad średni stan wiatrowi odpowiadający podniesie, to pogoda 24 godzin potrwa, przeciwnie oznacza opadnięcie barometru w lecie na 2 a w zimie na 4 linie pod średni stan wiatrowi odpowiadający pewną słotę.

Ostatnia kolumna po prawéj stronie jest na regulacyją barometru, stósownie do podwyższenia temperatury przeznaczona. Przy każdym barometrze powinien być ciepłomierz umieszczony, i stósownie do temperatury nad 0°R podwyższonéj barometer regulowany, aby tym pewniéj o zmianie atmosfery wnosić. Np. gdy ciepłomierz pokazuje + 13°R, to trzeba w myśli lub skazówką stan barometru o 1 linię niżéj naznaczyć, więc gdy stoi na 28″, to właściwie 27,, 11‴, 0⁗ oznacza. W lecie ta uwaga bardzo jest potrzebna: mamy bowiem czasem ciepło +20 do 24°R, więc chociaż barometer niby dosyć wysoko stoi, to stósownie do téj podwyższonéj temperatury jego stan uważać potrzeba.

W końcu podaję niektóre reguły do robienia wniosków o zmianie atmosfery ze stanu barometru:

1) Im wyżéj barometer nad stan pogody wiatrowi odpowiadający podniesie się, tym dłuższéj pogody spodziéwać się można, przeciwnie dłuższéj słoty przy wielkiém opadnięciu.

2) Podnosili się barometer powoli i równo? to na długą pogodę, przeciwnie na długą słotę przy powolném opadaniu rachować trzeba.

3) Gdy podczas podnoszenia się barometru prędko wyjaśni się, to pogoda krótko trwa.

4) Gdy barometer szczególnie przy wietrze południowym lub południowozachodnim długo opada, a deszczu nie ma, to nastąpi słota dopiéro przy podnoszeniu się.

5) Gdy barometer utrzymuje się dosyć długo pod średnim stanem wiatrowi odpowiadającym, jednakowoż trochę wyżéj niż stan słoty a deszcz nie pada, to oznacza pogodę długo trwać mającą; przeciwnie długą niepogodę gdy barometer nad średnim stanem stoi, a deszcz pada.

Wiadomości handlowe od 30 czerwca do 7 lipca, roku bieżącego.

Targ na woły we Lwowie. Przeszłego poniedziałku było 192 wołów na targu: z tych 20 sprzedano, sztukę po 62 złr., 40 sztuk po 53 złr. a resztę od 33 do 45 złr. m. k. Łój i skóry podniosły się w cenie: za cetnar łoju dają od 19 do 20 złr. a za parę skór wołowych 18 do 19 złr. m. k.

Ceny produktów we Lwowie. Za korzec pszenicy dają 8 do 9 złr., żyto 8 złr., jęczmień piękny browarny 8 złr. 36 kr. pośledniejszy 7 złr. 30. kr., hreczkę 7 złr. z akcyzą, owies 5 złr. w. w. Za garniec okowity 30stopniowéj płacą za rogatką od 41 42 kr. m. k. Przywiózł był do Lwowa żyd 600 garncy okowity, ale nie zupełnie 30° trzymającéj, nie było podobieństwo dowiedzieć się mu o prawdziwéj cenie: po długich targach dali mu lwowscy kupcy 36 kr. m. k. za garniec, to dowodzi jaka jest potrzeba wiedzieć dokładnie o cenie, inaczéj można znaczną ponieść stratę na swoim produkcie.

Ze Stryja, 28 czerwca. Jare zasiewy bez różnicy dosyć dobrze wyglądają i czynią nadzieję odpowiedniego plonu; ozime zaś tak żyto jako i pszenica w ogóle do średnich urodzajów policzyć można. Owoce chybiły zupełnie. Ceny produktów są teraz następujące: za korzec pszenicy od 8 do 8 złr. 30 kr. ale za najpiękniejszą, żyto 8 złr. podlejsze 7 złr., jęczmień browarny 8 złr., hreczka podolska 7 złr. 30 kr., owies czysty niestęchły 5 złr., ziemniaki 3 złr. w. w. Na wódkę nie ma znacznego pokupu: za garniec 30° okowity nie dają tylko 39 kr. m. k. Bydło: to jest woły chude i krowy trochę staniały, a to dla niedostatku żywności; między włościanami, którzy wypędzają ostatnią sztukę na targi aby mieć za co kupić zboża i ziemniaków na wyżywienie. W całéj okolicy Stryja ciężki dla ludu wiejskiego przednowek i gdyby dwory włościan nie zasilały, zgłodniby ginęli i nie byliby mieli się czém obsiać.

W górach skolskich wielki niedostatek i głód, tak dalece że porzucają swoje chałupy i hurmami przychodzą do nas w niziny dla wyżywienia siebie i rodzin. Około siana mało jeszcze co robią, albowiem raptowna posucha wstrzymała wzrost trawy.

Gdańsk, 14 czerwca. Co raz żwawszy u nas ruch i ceny zboża się poprawiły. Holandyja targ rozpoczęła i jest nadzieja że i z Anglii przybędą znaczniejsze niż dotąd polecania. Ze szpichlerzy wyprzedano tego tygodnia średniejszéj sorty 500 łasztów pszenicy 128 do 133 funtowéj po 325 do 375 fl. Żyta sprzedano około 300 łasztów, 120 do 124 funtów po 265 do 280 fl. Przy końcu tygodnia te same gatunki pszenicy podniosły się już na 400 fl. za żyto 121 funtowe 300 fl. Dowozu jest bardzo mało i nawet z okolic naszych nie mamy się czego spodziéwać, także i z Polski nie wiele nam dostawią: bo przeszłoroczne urodzaje były zbyt liche aby się można wiele ztamtąd spodziéwać.

Z Odesy, 16 czerwca. Ruch u nas w handlu pszenicy zaczyna iść żwawiéj temi dniami. Zakupiono znaczną ilość pszenicy pierwszéj sorty po 5 rubli 42 kopijek srebrnych czetwert; pośledniejszą płacą po 5 rubli 14 kopiejek. Cena jednak nie stanie na téj którą dziś dają, podskoczy ona wyżéj przy końcu jeszcze tego miesiąca: bo lubo we Francyi i Anglii pięknie wyglądają zasiewy ozime, przecież zbiór wypadnie mniejszy niż innych lat.

Z Londynu, 3 czerwca. Wiosna w Anglii nadzwyczajnie była dżdżysta, i chociaż zboże pięknie wygląda i w przypadku pomyślnéj nawet pogody przy zbiorach, ceny pszenicy się podniosą: ponieważ zapasów dzierzawcy nie mają, a pszenicy nowéj mało będzie, bo jéj dużo wymarzło i wymokło przez nieustanne dészcze, które codziennie do 30 maja w całéj Anglii padały, dopiéro teraz nastała pogoda,

choćby więc potrwała do zbiorów, mogą ładną ale mało zebrać.

Z Warszawy, 20 czerwca. Zapewnie miło będzie wiedzieć czytelnikom Tygodnika rolniczo-przemysłowego co się dzieje z machiną do żęcia zboża, wynalezioną przez pp. Tymienieckiego i Kaczyńskiego; oto walczą z niektóremi jeszcze zawadami jako przy każdéj rzeczy nowéj i niedoświadczonéj. Obstalunków jest blisko 200. W sierpniu będzie jeszcze raz próba, ponieważ porobiono niektóre odmiany w mechanizmie, po któréj spodziéwają się doskonalszego działania; a jeżeli 500 do 600 morgów bez żadnego nadwerężenia machina dobrze zetnie zboża, wtenczas ogłoszą przedsiębiercy cenę i rezultaty téj machiny i zamowienia przyjmować będą. Przed rokiem więc nie ma nadziei aby ją kto mógł mieć. Światły i zacny pan Oczapowski, dyrektor instytutu agronomicznego w Marymoncie, jest tego zdania że machina acz dobra ma następujące wady:

1) Kosy, noże i siérpy przy wszystkich robotach trzeba co dzień po kilka razy ostrzyć; za każdą razą wypada ich odśrubować, odjąć, co zawsze połączone jest z niejaką trudnością a jeszcze więcéj na nowo przyprawić.

2) Ruch téj machiny jest bardzo gwałtowny, możnaby go jednak uśmierzyć przez zaprzągnienie wołów zamiast koni.

3) Zostaje obawa czy przez ruch gwałtowny nie będzie zbyt kłosów z ziarna otrząsać?

4) Do tego czasu próby tylko na jarzynach robiono; któż wié czyli gdy przyjdzie machinę doświadczać na oziminach, które mają grubsze i mocniejsze źdźbło, tak dobrze się powiedzie.

Z wielką ciekawością gospodarze królestwa polskiego oczekują ostatecznego rezultatu tego wynalazku. Życzymy mu jak najlepszego powodzenia, bo jeżeli machina okaże się zadowalniającą, to największy ciężar spadnie z głowy gospodarzom. Dodać tu jeszcze muszę, że partyje czyli snopki, które machina na raz rznie i na bok składa zrzuca w snop grubo, iż niepotrzeba jak przewiąsłem związać.

W. hr. Z.

Wiadomość o rozdanych nagrodach na dniu 22 czerwca b. r. przez towarzystwo wyścigów konnych, za najlepszego żrebca i klaczkę, krajowego chowu; tudzież o bydle w. Teofila Ostaszewskiego do Lwowa na wystawę sprowadzonem.

Między wielu pięknemi żrebcami i klaczkami przyznana została nagroda za ogierka kasztanowatego trzechletniego, po ojcu *Obejanie*, chowu własnego księcia Władysława Sanguszki 400 złr. m. k.

Za klaczkę gniadą po ojcu *Grimalkinie* chowu W. Antoniego Kriegshabera 200 złr. m. k.

Przy przyznaniu tych premiów widzieliśmy także kilka sztuk bydła rasy szwajcarskiéj, chowu W. Ostaszewskiego, które aczkolwiek dalekiem pochodem zmęczone, ściągnęło uwagę znawców. Między temi było dość ochoczych do kupna: z tych kupił W. Rudnicki dwie jałówki roczniaczki, jedną czystéj krwi, drugą poprawnego chowu, jedną i drugą po 250 złr. m. k. i 4 złr. 10 kr. rogowego. W. Walerian Podleski kupił 4 sztuk po następujących cenach:

1) Bujaka czarnego, poprawnego chowu, za 130 złr. i 2 złr. 10 kr. rogowego.
2) Krowę szwajcarską oryginalnéj rasy, 8letnią za 90 złr. i 1 złr. 30 kr. rogowego.
3) Jałówkę 3letnią, cielną, poprawnego chowu, za 125 złr. i 2 złr. 5 kr. rogowego.
4) Jałówkę 3letnią, cielną, oryginalnéj rasy, za 135 złr. i 2 złr. 15 kr. m. k. rogowego.

Pozostały jeszcze bujak miał iść przez licytacyję za cenę ustanowioną 150 złr. m. k., lecz nie dawano tylko 130 złr. Licytantów było tylko kilku. Jak słychać sprzedany został także z wolnéj ręki, niewiadomo za jaką cenę?

Może ten przykład zachęci i innych hodowców do produkowania się z bydłem własnego chowu i pobudzi do większéj uwagi na ten przemysł gospodarski.

Jarmark na wełnę we Lwowie.

Od 1 do 5 Lipca złożono pod szopy miejskie 800 cetnarów wełny. Sprzedaż, jak każdego roku, idzie oporem. W sprawozdaniu ogólnem obszerniejszej udzielimy czytelnikom naszym wiadomości.

Sprostowanie. W numerze 26 w artykule: „Odpowiedź pana W. L. R. na jego wzmiankę o rzeźni galicyjskiéj w Wiédniu", na stronie 208, w wiérszu 16 i 17, zamiast *pan baron Konopka* czytać *pan baron Larisch.*

Do tego numeru Tygodnika dołączony jest dodatek 7my.

Redaktor T. W. Kochański. — Drukiem Piotra Pillera.

Fig. lasu A.

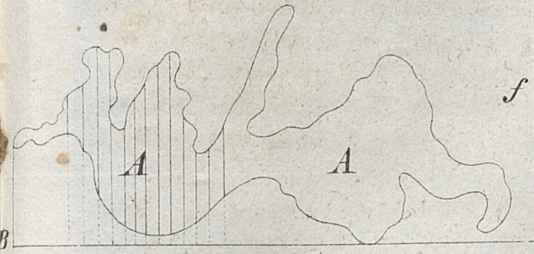
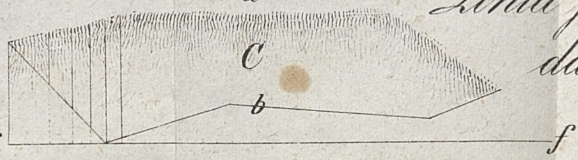


Fig. lasu C.



Linia porządkowa w gospodarstwie leśnem

Fig. lasu F.

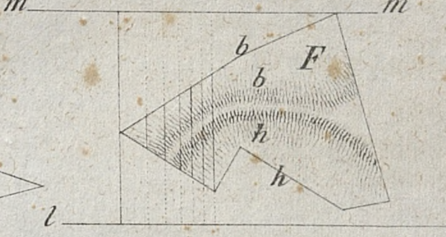


Fig. D.

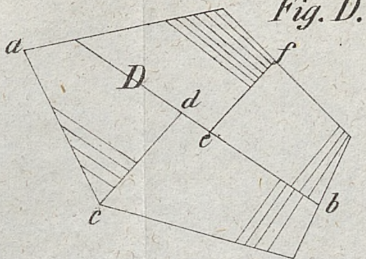
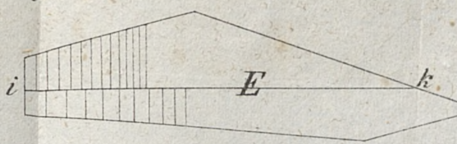


Fig. E.

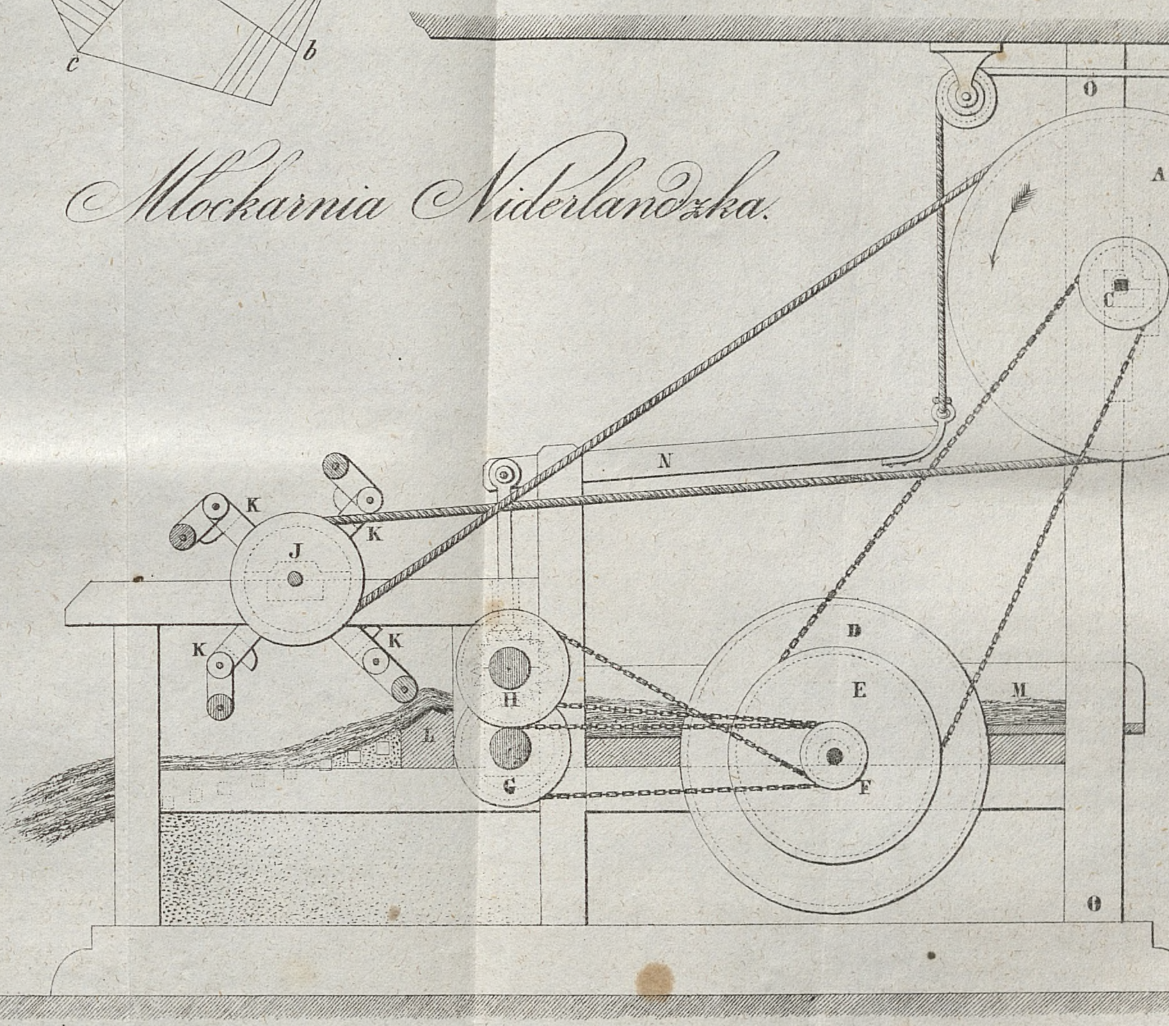




w Lecie		w Zimie	
Max.	Min.	Max.	Min.
o godzinie			
8–9	5–6	9–10	2–3

Temperat	Podwyższa Barometer
1R.	0,08
2	0,15
3	0,23
4	0,30
5	0,38
6	0,46
7	0,54
8	0,61
9	0,69
10	0,77
11	0,85
12	0,92
13	1,00
14	1,08
15	1,15
16	1,23
17	1,30
18	1,38
19	1,46
20	1,54
21	1,61
22	1,69
23	1,77
24	1,85
25	1,92

Młockarnia Niderlandzka.



z lit. P. Pillera.

Poziom Sterciska na Siano
w miejscach wylewom rzék podległych.



Do №. 27. Tygodnika rol. przemys. 1845.

Dodatek 7my do Tygodnika rolniczo-przemysłowego, nr. 27. dnia 7. lipca 1845.

Dodatkowa wiadomość o nasionach roślin pastewnych w Radowcach (Radautz na Bukowinie) o których wspomnieliśmy w Nrc. 19 Tygodnika rol. przem. z r. b.

Zasięgnęliśmy wiadomości szczegółowéj od zarządu dóbr rządowych w Radowcach, że tylko trawne nasiona sprzedają się korzec po 12 zlr. m. k. Kto zechce nabyć tych nasion, niech sobie już teraz zamówi i pieniądze przeszle przez szybkowóz franko i wskaże kupca w najbliższem miasteczku, pod którego firmą zostaną odesłane, i któremu złożyć ma należytość za upakowanie i przewóz. Mniéj jednego korca nasion nie sprzedaje się, ani téż do tegoroczněj siejby nasion już niéma; to co się zostało od sprzedaży do Niemiec, zabrały Wołochy i Multany. W zamówieniu sobie tych nasion w zarządzie tych dóbr teraz wyrazić potrzeba dokładnie, o którym czasie życzy się sobie ich mieć dostawione. Pieniądze mają być przesłane pod następującym adresem: *An die löbliche k. k. Wirthschafts-Direction in Radautz in der Bukowina.*

Wiadomość o rylniku i niektórych narzędziach gospodarskich i przemysłowych, z Hohenhejmu sprowadzonych.

Rylnik może być udzielony na model, z tym tylko obowiązkiem, aby jeden podobny exemplarz był za wynagrodzeniem dla redakcyi zrobiony, aby miała więcéj do rozdania, gdy kto zażąda. Powtarzamy to, co się przy opisaniu tego narzędzia w Tygodniku rol. przem. powiedziało, że wspomniony rylnik spoczywa na kolešnicach; do zaprzęgu potrzebne są 4 woły; głębość zastosować można podług dziurek w grzędzieli porobionych; zapuszczcza się go zaraz za skibą odoraną: bo wtedy wszystkie miejsca roli na zawsze zostaną dotknięte. Kto już ma rylnik, niechaj na próbę na jeden morg obok zwyczajnie zoranego pola go użyje i więcéj onych nie sprawia, dopóki się o korzyści ztąd wynikłéj ra. chunkowo nie przekona; nakład w robociznie jest tu bowiem znaczny, korzyści zatem powinny być ze zbiorów tak wielkie, aby go całkowicie pokrył.

Redakcyja udzieli też na żądanie swoich abonentów na wzór następujących modeli:

1. Machiny do krajania roślin bulwiastych i korzónkowych na paszę dla bydła.
2. Machiny do międlenia i czyszczenia lnu, używanéj w Belgii i Wirtembergu.
3. Walca do walcowania oziminy i jarzyny, lub sztucznych łąk i przygotowania roli pod zasiew.
4. Extyrpatora do wytępienia chwastów i spulchnienia pola, osobliwie po koniczynie, lucernie i długotrwałych roślinach pastewnych.
5. Koziołka do rznięcia drzewa na opał z piłką i stosowném przyrządzeniem.

Narzędzia te za danym rewersem mogą być w każdym czasie bez opłaty wypożyczone.

Ważna wiadomość dla właścicieli gorzelń, aby z odwarzonéj roboty od razu najczystszy uzyskać spirytus.

Z czasopisma „*Oekonomische Neuigkeiten*“ w nrc. 52 t. r. wyczytujemy co następuje: „Wynalazłem nowy sposób oczyszczenia wódki od wszelkich kwasów i swędu olejkowego za pomocą aparatu wcale niekosztownego, którego skuteczność jest niezawodna. Za pisemnem zgłoszeniem się do mnie franco pod adressem: *an Herrn Wirthschaftsrath Andre, Redacteur der Oekonomischen Neuigkeiten in Wien, Josephstadt Nro. 213,* udzielę potrzebnéj informacyi.

Wiadomości przemysłowe.

Na 27 kolejach żelaznych niemieckich w r. 1844 jechało 10,220,712 osób; towarów przewieziono 14,240,164 cetnarów. Cały dochód wynosił 7,787,949 talarów, w roku zaś 1843 tylko 6,286,642 talary.

Towarzystwo biblijne w Halli od r. 1712 rozdało 4,561,480 exemplarzy biblii.

Hrabia Nostic w dobrach swych Zobten na Szlązku założył szkołę przędzalną na wzór bielefeldzkiéj, która cieszy się najlepszym postępem.

W kamieniołomie w bliskości miasta Landek na Szlązku odkryto wyśmienity błękitnawy marmur, który przyjmuje najpiękniejszą polituręe. Wyrabiają już z niego najpiękniejsze dzieła sztuki. W kamieniołomie Stachelberg pode wsią Klünzendorf znajduje się biały marmur z pyszném ziarnem, podobny do kararyjskiego. W Weisswasser pod Habelschwerdt otworzono stolnię do wydobywania grafitu, a w Konradswaldau miano odkryć pokład węgli kamiennych.

PRZEGLĄD KSIĄŻEK,

w księgarniach lwowskich i na prowincyi znajdujących się, które w zawodzie gospodarskim zasługują na uwagę:

Regulacyja stosunków włościan, przez J. Michalskiego; w 8ce. 1845. Przedruk z Biblioteki Warszawskiéj. 40 kr. m. k.

Geschichte des Pfluges von Dr. K. H. Rau, geh. Hofrath und Professor zu Heidelberg etc. Mit Holzschnitten 12. 10. b. S. Heidelberg. Akademische Verhandlung von C. F. Winter 1845. Preis 1 fl. 12 kr.

Das vollständige Düngerbuch, oder Angabe der Ursachen des Düngermangels, so wie aller Mittel und Wege zur zweckmässigsten Abhülfe desselben, zur Bereichung des Bodens und Steigerung des gesammten Wirthschaftsertrags. Mit Berücksichtigung eigener und fremder Erfahrungen und wissenschaftlicher Fortschritte von Fr. An Pinkert. Leipzig. 1845. gr. 8. Preis 1½ Thaler.

Der Brustkasten der Mutterstutten in seinem Bau durch die Lebensverhältnisse derselben bedingt und in seiner Form nach Umständen auf die Landes-Pferdezucht übertragen, dargestellt mit Bezugnahme auf das Gutachten der hippologischen Experten des Landes, enthalten in den Annalen der Landwirthschaft der königl. Preussischen Staaten von Th. Traeger, Ober-Rossarzt am königl. Preussischen Hauptgestütt Graditz. Mit 5 lithographirten Tafeln. Leipzig. 1845. ½ Thaler.

Die Influenza der Pferde in ihren verschiedenen Modificationen dargestellt von Dr. W. T. J. Spinola. Berlin. 1844. 1 Thaler.

Mittheilungen der kaiserlich freien ökonomischen Gesellschaft zu St. Petersburg. Zeitschrift in Heften. Leipzig.

Die Reformation des Waldbaues im Interesse des Ackerbaues der Industrie und des Handels von Christoph Liebich. Erster Theil. Die Kritik des Waldbaues. Prag 1844. Verlag von der Malleschitz-Prager Seidenbau-Anstalt.

Die Pferde und Rindviehzucht und das Prämien-System in der Republik Bern. Preisschrift von J. J. Rychner. Bern. 1845.

Erfindungen, gemeinnützige, in der Brandweinbrennerei und Bierbrauerei, herausgegeben von Dr. W. Keller. 2 Jahrgänge (1845) in 12 Heften. Moser und Kühn. Berlin. 5 Thaler.

Der Anbau des Flachses und seine möglichste Bearbeitung zur preiswürdigen Handelswaare. 8. gr. Landshut.

Der Bierbrauer als Meister in seinem Fache, oder Aufschluss aller Geheimnisse des Bierbrauerei-Gewerbes, so wie der höchst wichtigen Erfindung der Kartofel-Bier-Brauerei, nach den neuesten Entdeckungen, wissenschaftlich und practisch bearbeitet. Von Zimmermann Lehrer der theoretisch-praktischen Braukunde. Mit 9 Lithographien. Preis 5 Thaler. Schnader in Berlin.

Mémoires d'agriculture, d'economie rurale et domestique, publiés par la sociéte royal et contrale d'agriculture. Année 1844. 8. á Paris. Bauchard Huzard. 6 franc.

La Quéstion du sel considerée sous le point de vue de l'industrie agricole et de l'impôt; par C. J. Fawtier. Deuxiéme edition. 8. A Nanci, chez Raybais.

Guide theoretique et practique de l'agriculteur dans l'empoli du platre pour l'amendement des terres par Hogannet, 18 Dupont á Paris.

Instruction practique sur l'emploi de la chaux en agriculture. Toulouse.

Instruction sur plusieurs decouvertes precieuses d'une industrie nouvelle pour le bien general de l'agriculture etc. publicé sous les auspices d'une compagnie de proprietaires agriculteurs et amis des progres agricoles. 1844. á Paris chez Brouct et Thoury.

La maison rustique française. Encyclopedie des campagnes a l'usage de la petite, moyenne et de la grand propriété par Henri Dombasle (Meurthe) 2 Volumes in 8o. A Paris chez Raybais.

Uwiadomienia potoczne.

Rządca dóbr szuka miejsca; jest w saméj sile wieku i ma piękną rekomendacyję; bezżenny.

Ekonom i leśniczy, bezżennny, w sile wieku, od lat 10 trudni się gospodarką, szuka miejsca.

Ekonom, znający się na owczarstwie i chowie bydła, żonaty szuka posady.

Ekonom, leśniczy i poborca podatków, szuka miejsca.

Owczarz teoretycznie i praktycznie usposobiony poszukiwany jest do wielkiéj owczarni na Wołyniu za kordonem.

Nauczyciel domowy, posiadający języki francuzki, niemiecki i polski, może miéć miejsce na Podolu za kordonem.

Nauczyciel prywatny umiejący języki francuzki, włoski, niemiecki, łacinski i polski, szuka posady.

Guwernantka, rodem polka, umiejąca dokładnie języki, niemiecki i polski, tudzież muzykę na fortepianie, oddawna poświęcona temu zawodowi, szuka miejsca na wsi, niezbyt ode Lwowa odległéj.

Guwernantka, rodowita francuzka, nieposiadająca jednakże muzyki, szuka miejsca.

Mandataryusze bezżenni i żonaci szukają miejsca.

8000 do 9000 zlr. m. k. jest do ulokowania na dobrach w sposób przy umowie bliżéj określić się mający.

Wioska w obwodzie jasielskim położona pod Gorlicami, na trakcie handlowym, jest z wolnéj ręki do sprzedania za 30—3600 zlr. m. k. każdego czasu. Interesowani raczą się zgłosić osobiście lub listownie franko pod adresem S. P. pod nr. 12 ¾ ulica szeroka.

Dokra Bilka i Kosteniow w cyrkule Brzeżańskim, pod Przemyślanami, są z wolnéj ręki do sprzedania. Chcący kupić zgłosi się pod nr. 12 ⅔ na szerokiéj ulicy do w. Stanisława Przyłęckiego.

Rządcy dóbr, ekonomowie, leśniczowie, pisarze prowentowi, gorzelnicy, piwowarzy, owczarze, szukają posady. Ktoby z szanownych obywateli potrzebował ich, raczy się zgłosić pod nr. 12 ⅔ na szerokiéj ulicy do w. Stanisława Przyłęckiego na 1sze piętro.